



Dzień Świętości Życia w archidiecezji

Jutrznia za Nienarodzonych



tekst

MONIKA ŁACKA

redaktor wydania

W e wrześniu ub. roku, przy okazji rozpoczęcia roku szkolnego, niektóre media dostrzegły problem w tym, że wiele szkół diecezji nie ograniczyło się do akademii w sali gimnastycznej, ale prosiło też Boga o błogosławieństwo podczas Mszy św. W publicznym, katolickim Zespole Szkół im. Świętej Rodziny uczniowie i nauczyciele uczestniczą w Eucharystii raz w tygodniu i jest ona wpisana w plan lekcji. Skandal? Nie. To godzina, która daje siły do nauki i pracy oraz przypomina o tym, co jest w życiu najważniejsze. Więcej na s. IV-V.

– Środowiskiem dla ludzkiego embrionu nie jest lodówka i niskie temperatury, ale miejsce pod sercem matki – podkreślał kard. Stanisław Dziwisz podczas Mszy św. w uroczystość Zwiastowania Pańskiego w bazylice Mariackiej.

P iąte przykazanie – „Nie zabijaj” – obowiązuje wszystkich. Szczególna odpowiedzialność za życie, które jest święte, ciąży na ludziach ustanawiających prawo i to oni muszą zrobić wszystko, aby każde dziecko się narodziło – zarówno zdrowe, jak i chore, które można leczyć – mówił metropolita krakowski, dodając, że Kościół zawsze staje w obronie bezbronnego człowieka,



TABEUSZ WARCZAK

Podczas Mszy św. w bazylice Mariackiej i wielu innych kościołach diecezji każdy mógł podjąć duchową adopcję dziecka poczętego

który ma prawo począć się z miłości ojca i matki, a nie w laboratorium.

W uroczystość Zwiastowania Pańskiego odbyła się też internetowa premiera „Jutrzni za Nienarodzonych”, której autorem jest krakowski kompozytor Paweł Bębenek. W nagraniu będącym modlitwą za życie dzieci przed ich narodzeniem wzięli udział m.in. wolontariusze z Dusz-

pasterstwa Akademickiego „Beczka”. Można je pobrać ze strony internetowej (www.myspace.com/555939967).

Z kolei 23 marca w ramach Narodowego Dnia Życia w Filharmonii Krakowskiej odbył się koncert „Życie zawsze zwycięża”, zorganizowany przez Polskie Stowarzyszenie Obrońców Życia.

mł

Podhalańska Pasja po raz dziesiąty



IAN GRABINSKI

Nowy Targ. Gdy żołnierze podnosili ubiczowanego Chrystusa, po twarzach widzów płynęły łzy

P remiera jubileuszowego X Nowotarskiego Misterium Męki Pańskiej odbyła się 26 marca w Miejskim Ośrodku Kultury. W teatralnej inscenizacji zatytułowanej „Krzyż znakiem miłości” wystąpiło ponad 100 osób – m.in. uczniowie, nauczyciele, urzędnicy, przedsiębiorcy. W rolę Jezusa po raz kolejny wcielił się Marcin Pałka. Misterium wyreżyserował ks. Wojciech Nitka. Scenariusz powstał na podstawie Ewangelii i literatury pasyjnej. W tym roku pojawiło się w nim wiele nowych elementów, a niektóre zostały odświeżone. Głównym organizatorem misterium była nowotarska parafia „Na Równi Szaflarskiej”. Przedstawienie będzie można jeszcze zobaczyć 1 kwietnia o godz. 18, 2 kwietnia o godz. 15 i 18 oraz 3 kwietnia o godz. 15 i 18.

Teatralne przepatrzowiny



W przedstawieniach wiejskich teatrów chętnie angażują się zarówno młodszy, jak i starsi aktorzy

CZARNY DUNAJEC. Podczas XXXVI Przepatrzowin Teatrów Regionalnych Małopolski w Czarnym Dunajcu jury pod przewodnictwem Włodzimierza Jasińskiego, aktora Teatru „Grotoska” i STU, reżysera i scenarzysty teatralnego, postanowiło przyznać Złotą Maskę oraz nagrodę w wys. 2 tys. zł, a także pamiątkowy dyplom

Teatrowi Ludowemu „Tradycja” z Okleśnej (pow. chrzanowski) za spektakl „Kręć się, kręć, wrzuciono...”. – Dziękujemy wszystkim, którzy cały czas pracują i realizują interesujące przedstawienia. To dobry przykład, który zachęci do powstawania nowych zespołów teatralnych – mówi Włodzimierz Jasiński.

jg

Zniknie symbol miasta?

KRAKÓW. Tylko do końca czerwca będzie działał hotel „Cracovia” przy ul. Focha. Od firmy Orbis za 32,5 mln zł kupiła go kielecka spółka Echo Investment. „Cracovię” otwarto 22 czerwca 1965 r. Był to jeden z największych oraz najnowocześniejszych hoteli w Polsce. W ciągu 50 lat stał się jednym z symboli Krakowa. O negocjacjach między Orbisem a Echo Investment mówiło się już od pewnego czasu, lecz gdy 23 marca informacja została potwierdzona, w Krakowie zawrzało. Nowy właściciel, który nabył prawo do wieczystego użytkowania nieruchomości, nie wyklucza bowiem wyburzenia hotelu. Jak wyjaśnia Orbis, budynek nie spełnia standardów jakościowych i technicznych przewidzianych dla placówek tej sieci. Jego konstrukcja jest przestarzała, konieczna byłaby częściowa rozbiórka, kompleksowa przebudowa i dostosowanie się do wymogów bezpieczeństwa, co byłoby nieopłacalne. Architekci, w tym autor projektu hotelu prof. Witold Cęckiewicz, zapowiadają obronę modernistycznego obiektu. Piotr Gajewski, prezes



– Gdyby władze Krakowa lub inne organizacje chciały odkupić hotel i przekształcić go w zabytek, podejmiemy takie rozmowy – mówią przedstawiciele spółki Echo Investment

krakowskiego oddziału Stowarzyszenia Architektów Polskich, zwrócił się już do wojewódzkiego konserwatora zabytków z wnioskiem o wpisanie budynku do rejestru zabytków. Ostateczne plany dotyczące budynku kielecka spółka ogłosi za trzy miesiące, po analizie rynku, planów miejscowych i konsultacjach z Urzędem Miasta. Do sprawy wrócimy w kolejnych numerach GN.

mł

Wykopy przez zamkiem

WAWEL. W związku z remontami prowadzonymi na królewskim wzgórzu trudniej się tam poruszać. Do 30 czerwca zamknięto m.in. najpopularniejsze wejście przez bramę Herbową. Na wzgórzu będzie można wchodzić wyłącznie od strony ul. Bernardyńskiej. Bilety na wystawy w Zamku Królewskim sprzedawane będą

tylko w kasach Centrum Promocji i Informacji w budynku nr 9. Głębokie wykopy uniemożliwią również poruszanie się po dotychczasowych alejkach. Turycy i pielgrzymi będą się mogli dostać do zamku i katedry wąską ścieżką, obok ruin kościołów św. Michała i św. Jerzego.

bg

Pamiętaj o Kurtyce

KRAKÓW. W pierwszą rocznicę śmierci prof. Janusza Kurtyki, historyka, prezesa IPN, który zginął w katastrofie smoleńskiej, 8 kwietnia o godz. 10 w kościele reformatów zostanie odprawiona Msza św., a po niej przedstawiciele rodziny odsłonią tablicę pamiątko-

wą. Eucharystia za duszę profesora będzie sprawowana również 10 kwietnia o godz. 10 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, później odbędzie się spotkanie modlitewne przy jego grobie w Alei Zasłużonych.

bg

Kopalnia wspiera głodnych

WIELICZKA. Kopalnia Soli od wielu lat wspiera Stowarzyszenie Brata Alojzego Kosiby, które od 1998 r. działa na rzecz najuboższych. W tym roku – na mocy podpisanej 17 marca umowy – przekazała

mu 15 tys. zł. Pozwoli to na przygotowanie kilku tysięcy ciepłych posiłków dla potrzebujących wieliczcan. Dziennie po strawę do stowarzyszenia przychodzi ok. 100 osób.

mł

Santo subito!

KRAKÓW. 2 kwietnia o godz. 18.30 w bazylice Mariackiej, w 6. rocznicę śmierci Jana Pawła II, kard. Stanisław Dziwisz odprawi uroczystą Mszę św., a zaraz po niej z koncertem „Santo subito” zaprezentuje się Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”. Występ, którego dramaturgia układa się w piękną opowieść o życiu Jana Pawła II, jest hołdem dla polskiego papieża. Został przygotowany z okazji 30. rocznicy wyboru kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. Autorką programu i płyty pod tym samym tytułem (znalazły się na niej m.in. fragmenty „Requiem” W.A. Mozarta, „Mesjasza” G.F. Haendla czy „Gaude Mater Polonia”) jest Izabela Migocz, kierownik artystyczny zespołu. Patronat honorowy nad wydarzeniem, zorganizowanym przez Instytut Dialogu Międzykulturowego im. Jana Pawła II, objął kard. Dziwisz. Patronat medialny – m.in. „Gość Niedzielny”. mł



GOŚĆ KRAKOWSKI

krakow@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 30-960 Kraków 1,
ul. Wiślna 12, skr. poczt. 543
TELEFON/FAKS (12) 421 49 83
REDAGUJĄ: ks. Ireneusz Okarmus –
dyrektor oddziału,
Bogdan Gancarz, Monika Łącka

W 1996 r. mieszkańcy Kesennuny podarowali nam 200 papierowych, latających karp. Rok temu wspierali nas podczas powodzi. **Teraz my okażmy im serce.**

Pomysł na zbiórkę pieniędzy dla Kesennuny pojawił się w czwartek 18 marca. W piątek dostaliśmy na nią zgodę i w weekend zaczęliśmy akcję – mówią uczniowie Szkoły Języka Japońskiego Fundacji Kyoto-Kraków przy krakowskim Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej „Manggha”. W swoją inicjatywę, wspieraną przez dyrekcję „Mangghi”, chcą zaangażować całą Polskę.

Fala nad Wisłą

Muzeum „Manggha” to jedyne tego typu miejsce promujące japońską kulturę. Powstało w 1994 r., lecz przyjaźń między Krakowem a Japonią zaczęła się na początku XX w. – Feliks „Manggha” Jasiński, kolekcjoner sztuki japońskiej, w 1901 r. zaprezentował swoje zbiory w warszawskiej „Zachęcie”, ale spotkał się tam z krytyką. W Krakowie trafił na bardziej podatny grunt i na początku lat 20. przekazał miastu swą kolekcję – opowiada Katarzyna Nowak, wicedyrektor „Mangghi”. Dziś jest własnością Muzeum Narodowego w Krakowie i liczy 12 tys. obiektów.

W 1944 r. wystawę pokazano w Sukiennicach, gdzie zobaczył ją 19-letni wówczas Andrzej Wajda. Gdy w 1987 r. otrzymał nagrodę filmową Kyoto, całą sumę – 340 tys. dolarów – przeznaczył na powstanie miejsca promującego japońską sztukę. W efekcie w Krakowie, nad brzegiem Wisły, naprzeciw Wawelu, powstała „mała Japonia” – nowoczesny budynek w kształcie fali, nawiązujący do tradycyjnej, japońskiej architektury.

Budowę kosztującą 5,5 mln dolarów wsparło 138 tys. Japończyków. 3 mln dolarów wpłacił japoński rząd, kolejny milion zbierał związek japońskich kolejarzy. Jego przewodniczący Akiro Matsuzaki na ten cel sprzedał nawet swoją działkę w Tokio.

Jak nierealny film

– Pomoc dla Kesennuny to odruch serca. Jej mieszkańcy w 1996 r., z okazji Dnia Dziecka, przekazali dla „Mangghi” 200 papierowych, latających karp. Odtąd co roku powiewają nad Wisłą. Według starojapońskiej legendy, karp po przepłynięciu trudnego odcinka rzeki zamienia się w silnego, odważnego smoka, obdarzonego wiarą i dobrocią. Rodzice dają dzieciom karpie, by były dobre i umiały stawić czoło przeciwnościom losu – opowiada Miho Iwata, artystka i tłumaczka ucząca w Szkole Języka Japońskiego. W Krakowie mieszka od 25 lat.

– Gdy rok temu powódź zalewała Kraków, woda wdarła się do „Mangghi”. Japończycy

Kraków pomaga zniszczonej przez żywioł Japonii

Płaczą po cichu



Gestem solidarności Krakowa z Japonią są papierowe żurawie. Symbolem akcji Szkoły Języka Japońskiego są dwa splecione ptaki – japoński żuraw i polski bocian

blyskawicznie zorganizowali pomoc, nie tylko materialną. Pieniądże zbierali głównie na dworcach kolejowych. 19 marca dodzwoniliśmy się do Miyako. Wciąż nie wiadomo było, co się dzieje z trzema dzielnicami Kesennuny, nie działają komunikacja ani wodociągi. Skala zniszczeń jest porażająca. Zdecydowaliśmy, że skupiamy się na pomocy dla tego miasta – wyjaśnia Katarzyna Nowak.

– Mieszkający na archipelagu Japończycy wiedzą, że są narażeni na kataklizmy. Często trzęsie się ziemia, a w każdej dzielnicy są schrony, położone na wzniesieniu, by nie dosięgła ich fala tsunami. To, co się teraz wydarzyło, przeszło naszą wyobraźnię. To było jak nierealny, katastroficzny film. Media pokazują spokojnych Japończyków, a oni byli tak przestraszeni, że nie umieli tego okazać. Gesty solidarności płynące z całego świata są tam bardzo potrzebne – podkreśla M. Iwata.

Wiśnie zakwitną pod Wawelem

Tym, co zdecydowało o pozostaniu Miho w Krakowie, była niezwykła serdeczność Polaków. Jej koleżanka Yumiko Matsuzaki zainteresowała się Polską dzięki muzyce Chopina i grze Krystiana Zimmermana. Zafascynowała ją idea „Solidarności” i związana z nią religijność. – Nie rozumiałam, dlaczego Polacy walczą o swoje prawa w Stoczni Gdańskiej uczestnicząc we Mszy św. Postanowiłam się tego dowiedzieć – mówi.

Po przyjeździe do Polski skończyła Katolicki Uniwersytet Lubelski, studiowała też u ks. prof. Józefa Tischnera na Papieskiej Akademii Teologicznej. – Po 25 latach spędzonych w Polsce wiem, że najpiękniejsze – choć bardzo smutne – chwile przeżyłam tu po śmierci Jana Pawła II. Pod papieskim oknem widziałam morze

rozmodlonych ludzi. Do końca życia zapamiętam, jak nocą śpiewaliście na Błoniach „Barkę”, trzymając w dłoniach świece. Płakaliście po cichu, tak jak my teraz – opowiada pochodząca ze Shibaty krakowianka.

Pod Wawelem mieszka ok. 100 Japończyków. – Pielęgnując naszą kulturę, przypominamy niektórym osobom o dawnych, pięknych zwyczajach Polaków: uprzejmości, skromności, szlachetności, szacunku do drugiego człowieka – mówi Miho. – Jesienią składamy naszemu bogu dary w postaci plonów ryżu. Pięknym świętem jest trwający trzy dni Nowy Rok. Rodzi na jest wtedy razem, a bijący 108 razy o północy dzwon czyści nasze serca ze 108 grzechów, które – według tradycji buddyjskiej – popełniamy w ciągu roku – opowiada Yumiko.

W miastach zrujnowanych przez żywioł owocowe drzewa nie zakwitną. Ale zakwitną nad Wisłą. – Przy muzeum rosną prawdziwe, japońskie wiśnie. Dostaliśmy je cztery lata temu. Ich kwiaty są bardzo ulotne. Tak, jak w Japonii, najpierw rozkwitają te rosnące od strony południowej – mówi K. Nowak. **Monika Łącka**

Japonia czeka na pomoc

Wszyscy, którzy chcą wesprzeć zniszczoną przez żywioł Japonię, mogą wpłacać ofiary na konto Fundacji Kyoto-Kraków (nr 58 1240 4650 1111 0010 3853 3210) lub na konto Caritas Archidiecezji Krakowskiej (nr 58 8589 0006 0000 0011 1197 0001, z dopiskiem „Japonia”). W niedzielę 3 kwietnia w kościołach naszej diecezji zostanie przeprowadzona zbiórka pieniędzy na ten cel.

SZKOŁA Z DUSZĄ.

Niedawno okazało się, że **gimnazjum należące do zespołu szkół przy ul. Pędzichów 13 nagle zaginęło**. Całe szczęście, że nie całkowicie i bezpowrotnie, a jedynie w... rankingu.

tekst

KS. IRENEUSZ OKARMUS

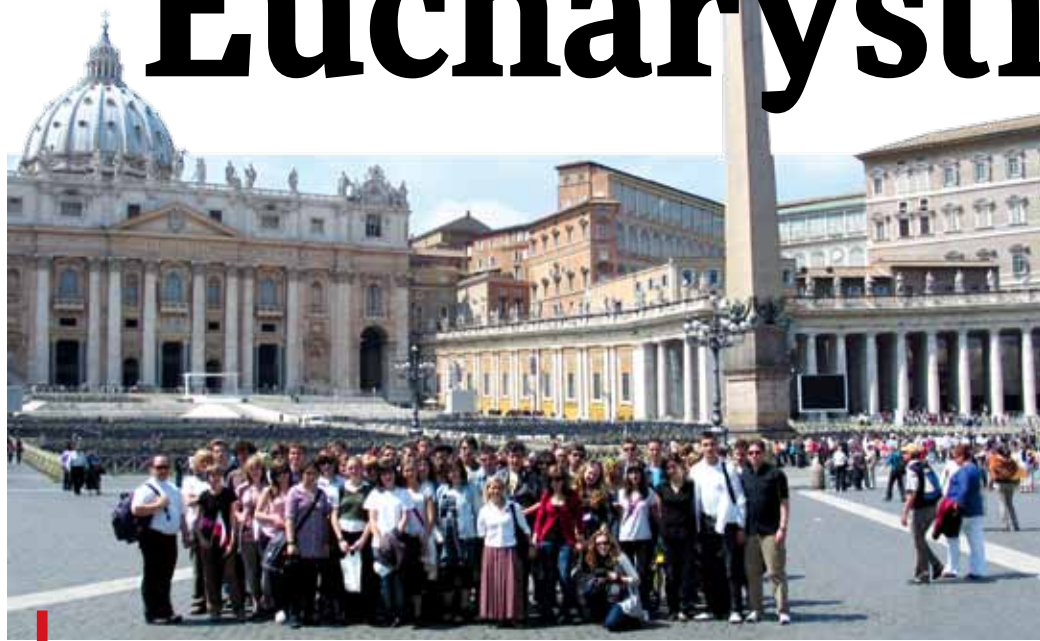
iokarmus@goscniedzielny.pl

Gdybym miał najkrócej ją opisać, powiedziałbym krótko: dom rodzinny – pod tym zdaniem podpisuje się wielu absolwentów i uczniów Zespołu Katolickich Szkół im. Świętej Rodziny z Nazaretu.

Co jest najważniejsze?

Rodzice, uczniowie, nauczyciele i dyrekcja na próżno szukali swojej szkoły w opublikowanym 11 marca przez „Gazetę Krakowską” rankingu najlepszych gimnazjów w Krakowie, sporządzonym na podstawie wyników egzaminów końcowych w 2010 roku. Być może to zwykłe redakcyjne przeoczenie. Warto więc uzupełnić klasyfikację, uwzględniając wyniki osiągnięte przez tę szkołę. Tym bardziej że znajduje się w ścisłej czołówce.

Na pierwszym miejscu w rankingu znalazło się Gimnazjum nr 52, prowadzone przez ojców pijarów (40,48 punktów z części humanistycznej egzaminu i 41,32 punktów z matematyczno-przyrodniczej). Tuż za nim jest Gimnazjum Sióstr Prezentek (odpowiednio – 39,09 i 37,95 punktów), zaś na trzecim – Gimnazjum nr 1 (39,39 i 36,34 punktów). Tymczasem uczniowie z katolickiego gimnazjum Świętej Rodziny uzyskali



W ubiegłym roku uczniowie i nauczyciele uczestniczyli w pielgrzymce do Rzymu

ZDJĘCIA ARCHIWUM ZESPOŁU SZKÓŁ KATOLICKICH IM. ŚWIĘTEJ RODZINY

następujące wyniki: 40,40 i 37,70 punktów.

Ks. dr Krzysztof Wilk, dyrektor zespołu szkół, był zdziwiony, że nie było dla nich miejsca w rankingu, jednak nie robi z tego powodu tragedii. Ważniejszy jest dla niego autentyczny sukces szkoły. – Wszyscy, którzy chcą się u nas uczyć, mogą rozwijać swoje talenty i zdobywać wiedzę. Dajemy im ogromne możliwości. Chcę podkreślić, że nie tylko gimnazjum ma bardzo dobre wyniki. W ubiegłorocznym rankingu „Perspektyw” nasze liceum zostało sklasyfikowane na 5. miejscu w Krakowie i 9. w województwie, biorąc pod uwagę wyniki z egzaminów maturalnych. Mamy też laureatów przedmiotowych olimpiad, z których jesteśmy dumni. W połowie marca tego roku Zuzanna Jęcek zajęła 6. miejsce w ogólnopolskiej olimpiadzie wiedzy o prawie. To wszystko jest powodem do radości. Nasze szkoły (podstawowa, gimnazjum i liceum) odnoszą też wielki sukces na polu wychowawczym, ale tego nie sposób zmierzyć ani wyrazić liczbami. A to wyróżnia nas w porównaniu z innymi szkołami – podkreśla ks. dyrektor.

Uczeń jak własne dziecko

Sukces wychowawczy Zespołu Szkół Świętej Rodziny można opisywać na różne sposoby. – Jeste-

ście wyjątkową szkołą. Tutaj dzieci biegają radosne na przerwach, rozmawiają ze sobą, a w szkole mojej drugiej córki większość dzieci na przerwach wpatruje się w ekran gry PSP, nie widząc swojej koleżanki – powiedziała w rozmowie z panią wicedyrektor jedną z matek, której córka chodzi do szkoły podstawowej.

Rzeczywiście, praca pedagogiczna nauczycieli, poświęcony dzieciom i młodzieży czas i serce przynoszą efekty. W szkołach na Pędzichowie uczy się otwartości na kolegów. W klasie nikt nie czuje się odepchnięty i osamotniony.

– Moje dzieci często mówią, że wszyscy w szkole lubią się nawzajem. To ogromna zasługa kadry pedagogicznej. Potrafią dotrzeć do dzieci. Dlatego klasy są zintegrowane. Wspaniałe jest też to, że uczniowie pierwszej klasy gimnazjum już na samym początku roku szkolnego wyjeżdżają na kilka dni. Dzięki temu szybko się poznają i zaprzyjaźniają – opowiada Marta Chechelska-Dziepak, mama Kacpra (ucznia V kl. szkoły podstawowej) i Weroniki (z II klasy gimnazjum).

Gdy pojawiają się jakieś problemy wychowawcze, szkoła potrafi szybko zareagować. Osoby z trudnościami są natychmiast otaczane opieką nauczycieli, traktujących wszystkich uczniów jak

swoje dzieci, oraz szkolnych pedagogów, których jest aż pięciu.

Miejsce dla wszystkich

Ale to niejedyny klucz do sukcesu. Jest nim także znakomita współpraca pomiędzy rodzicami a nauczycielami i dyrekcją. Wychowawcy klas mówią, że ponad 90 proc. rodziców przychodzi na zebrania.

– Te spotkania są dla nas, rodziców, bardzo pouczające. Naprawdę wiele nam dają. Rozmawiamy z nauczycielami o kłopotach wychowawczych, jakie mamy z naszymi dziećmi. Oni nas słuchają. Czuję, że mnie i nauczycielom tej szkoły chodzi o to samo – potwierdza Marta Chechelska-Dziepak.

– Wszystkie decyzje, łącznie z usunięciem z klasy, obniżeniem zachowania, udzieleniem nagany, konfrontujemy z rodzicami. Oni widzą w tym dobro i znają nasze motywy – wyjaśnia ks. Krzysztof Wilk, dyrektor szkoły.

Rodzice uczestniczą także w specjalnych rekolekcjach, które odbywają się w terminie rekolekcji szkolnych. – Początkowo mi się to nie podobało. Byłem temu przeciwny. Ale od czasu, gdy moja córka zaczęła naukę w katolickiej szkole podstawowej, minęło już kilka lat i wiele zmieniło się w moim życiu religijnym. Teraz zaczynam dostrzegać, że w tej szkole jest miej-

... w siatce godzin



Utalentowani uczniowie uświetniają swoimi występami szkolne uroczystości, okolicznościowe imprezy czy rodzinne pikniki

sce również dla ludzi zagubionych duchowo, takich jak ja kiedyś – wyznaje pragnący zachować anonimowość ojciec ucznia ze szkoły podstawowej.

Pan Jezus wychowuje

Mówiąc o procesie wychowawczym, realizowanym w katolickich szkołach Świętej Rodziny, nie



Uczniowie chętnie angażują się w wolontariat, odwiedzając np. starsze osoby mieszkające w Domu Pomocy Społecznej im. L. i A. Helclów



Wielkopostne rekolekcje to czas wyciszenia dla całej szkolnej społeczności

sposób pominąć aspektu religijnego i tego, że w budynku szkolnym mieści się kaplica z Najświętszym Sakramentem. Każdego tygodnia odprawiane są trzy Msze św. Każda szkoła wchodząca w skład zespołu ma co tydzień swoją Eucharystię, która jest wpisana w siatkę godzin lekcyjnych. Dzień z Mszą jest wyjątkowy i świąteczny dla całej społeczności szkolnej, co podkreśla obowiązkowy wtedy strój galowy. Podstawówka ma Mszę w piątek o godz. 8.20, gimnazjum – we wtorek o 12, a liceum – w środy, także w samo południe. Oprawę muzyczną i liturgiczną na Eucharystii przygotowuje jedna z klas.

Kaplica kojarzy się dzieciom i młodzieży również z sakramentem pokuty. Co ciekawe, uczniowie spowiadają się nie tylko z okazji rekolekcji czy pierwszego piątku. Właściwie nie ma dnia, aby ktoś nie poprosił o spowiedź któregoś z trzech księży pracujących w szkole. Nic dziwnego, że w kaplicy jest rozdawanych rocznie ponad 10 tys. Komunii św. Kaplica to wyjątkowe miejsce w całej szkole, odwiedzane też przez wszystkich nauczycieli. Przychodzą tutaj na chwilę modlitwy, gdy rozpoczynają pracę.

– Nie robimy tego, aby się komukolwiek pokazać, lecz z autentycznej potrzeby serca. Jesteśmy ludźmi wierzącymi, tutaj czerpiemy siły i natchnienie do pracy

– mówią. Na przerwach kaplica nigdy nie jest pusta.

Tradycje rodzinne

Joanna i Jarosław Szarkowie mają w zespole troje dzieci. – Zapisaliśmy je tu, ponieważ jest to szkoła katolicka. Byliśmy też przekonani, że będą wychowywane w duchu religijnym i patriotycznym. A na tym nam bardzo zależy. Najmłodsze dziecko też zapiszemy do tej szkoły – opowiada pani Joanna.

– Niektórzy rodzice chcą być pewni, że ich kilkuletnie obecnie dzieci będą mogły się tutaj uczyć i już rezerwują dla nich miejsce – opowiada ks. dyrektor.

I to jest chyba najlepsza rekomendacja. ■

■ R E K L A M A ■

CHORUJESZ NA CUKRZYCĘ?

Mamy dla Ciebie:

- niskie ceny
- leki za grosze
- bezpłatne poradniki o cukrzycy
- fachową poradę
- smaczne przekąski
- specjalne kosmetyki dla diabetyków

ZAPRASZAMY!

* Dotyczy OTC i wybranych wyr. med. - zapytaj naszego Farmaceutę

Kraków, ul. Olszańska 5 (w przychodni), tel. 12 411 09 54.
Kraków, ul. Karmelicka 23 (Calodobowa), tel. 12 631 19 80.
Andrychów, ul. Krakowska 83e (w Pasażu Carrefour), tel. 33 875 87 39.
Nowy Sącz, ul. Batorego 77 (w przychodni), tel. 18 443 75 71.
Tarnów, Pl. Dworcowy 5 (w przychodni), tel. 14 627 86 32.
Wieliczka, ul. Dembowskiego 57, tel. 12 393 24 85.

ADRESY APTEK MEDIQ PRZYJAZNYCH CUKRZYKOM

Ostatni album o krzyżu polskim

Odpowiedź na ataki

– To cztery tomy wielkiego mówienia o tym, **czym jest krzyż w polskiej przestrzeni i historii** – mówił ks. kard. Stanisław Nagy podczas prezentacji ostatniego tomu pt. „Patriotyzm i męczeństwo”.

Ta książka jest najważniejszym albumem mojego życia, bo pokazuje najważniejszy znak na ziemi – krzyż Chrystusa. Nie spodziewałem się, że temat krzyża, ukazany przez wielkich mistrzów, jak Wit Stwosz czy góralski twórca Jędrzej Wowro, okaże się tak szeroki. Przejechałem po Polsce 20 tys. kilometrów, od Giewontu aż po Hel – wtórował mu Adam Bujak, autor fotografii.

Poprzednio ukazały się tomy: „Przybytek Pański” (z tekstem prof. Krzysztofa Ozoga), „Przybytek Pański 2” (z tekstem kard. Stanisława Nagy’ego), „Krajobraz i sacrum” (z tekstem ks. prof. Waldemara Chrostowskiego). Tekst

do tomu ostatniego napisał wybitny historyk i publicysta prof. Andrzej Nowak z UJ.

– Mam nadzieję, że ta książka pomoże w zrozumieniu sensu obecności krzyża w polskiej przestrzeni publicznej i pokaże, że między nim a patriotyzmem nie ma sprzeczności – powiedział.

– Decyzja o publikacji była odpowiedzią na powtarzające się ostatnio coraz częściej ataki na obecność krzyża w przestrzeni publicznej naszego kraju – mówi Leszek Sosnowski, prezes wydawnictwa „Biały Kruk”, autor koncepcji serii.

W poprzednich tomach pokazano wiele przedstawień krucyfików małopolskich, m.in. z Alwerni, Kalwarii Zebrzydowskiej, Krakowa, Rdzawki, Staniątka, Tatr, Trzebini, Tyńca i Wieliczki. W czwartym tomie również nie zabrakło małopolskich krucyfików, świadczących o pamięci walk i męczeństwa. Na okładce umieszczono zdjęcie rzeźby stojącej w Gdowie na mogile powstańców z 1846 r. Kobięca postać, symbolizująca ojczyznę, stoi pod krzyżem z napisem: „Boże, zbaw Polskę”. Są też wizerunki z Wawelu (sarkofagi królów i wieszczów polskich z wielkimi krucyfikami, krzyż



– To album o najważniejszym znaku na świecie – mówią zgodnie (od lewej): fotografik A. Bujak, kard. S. Nagy, wydawca L. Sosnowski i historyk prof. A. Nowak

na grobowcu prezydenta Lecha Kaczyńskiego), krzyż wznoszący się nad ołtarzem na Błoniach w 1997 r. w trakcie kanonizacji królowej Jadwigi, krucyfik w ręku ks. Augustyna Kordeckiego w rzeźbie Toli Certowiczówny w kościele paulinów na Skałce, krzyż na pomniku legionistów polskich na cmentarzu Rakowickim, krzyż na ścianie więzienia przy ul. Montelupich, gdzie w czasie wojny i po 1945 r. więziono i mordowano patriotów polskich, znicze palone ku pamięci ofiar katastrofy smoleńskiej pod Krzyżem Narodowej Pamięci u stóp Wawelu,

drewniany krzyż, którego broniono w 1960 r. w Nowej Hucie, wkomponowany w bryłę kościoła Arka Pana, krucyfik przed klasztorem w Tyńcu, który w latach 1771–1772 był twierdzą konfederatów barskich, czy wzruszający drewniany krzyż na polanie Kuźnickiej, upamiętniający mieszkańców rozstrzelanych w 1944 r. przez Niemców.

Nie wszystkie zdjęcia wykonane przez Adama Bujaka zmieściły się w czterech tomach albumu „Krzyż polski”. Prezes Sosnowski zapowiada więc wydanie kolejnego.

bg

Strażacy przypominają: wypalanie traw jest przestępstwem

Nie zabijaj!

Co roku podczas wiosennego wypalania traw giną ludzie i zwierzęta. 23 marca znów mogło dojść do tragedii.

Do pożaru doszło w Krakowie przy ul. Łowińskiego (Wzgórza Krzesławickie), w okolicach wiaduktu kolejowego, w odległości ok. 70 m od stacji benzynowej. Zaczął się na terenie ogrodzonej działki, ale na skutek silnego i zmieniającego kierunku wiatru ogień szybko rozprzestrzenił się, zbliżając się do zabudowań. Wezwani na miejsce strażacy zauważyli, że zdarzenie obserwuje z ukrycia 71-letnia kobieta. Okazało się, że to ona podpaliła trawę. Za spowodowanie zagrożenia utraty zdrowia i życia została ukarana mandatem w wysokości 250 zł.

Do nieszczęścia doszło jednak w Ostrężnicy, w gminie Krzeszo-

wice. Podczas wypalania łąk zginęła jedna osoba. – Wiele osób uważa, że spalenie wyschniętych traw spowoduje użyznienie gleby i szybszy wzrost młodej roślinności. Prawda jest inna. W pożarach giną ludzie, zwierzęta, lasy i szlachetne rośliny, które zastępują szybciej rozwijające się gatunki i chwasty. Rolnicy mogą również stracić unijne dopłaty do gruntu rolnego, jeśli zostanie im udowodnione wypalanie traw – mówi bryg. Andrzej Siekanka, rzecznik małopolskiego komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej. – Pamiętajmy też, że wypalanie traw jest zabronione. Grozi za to grzywna w wysokości od kilkudziesięciu do 5 tys. zł, a nawet kara pozbawienia wolności od roku do 10 lat – dodaje.

mf

■ R E K L A M A ■

20 LAT DOŚWIADCZENIA W ORGANIZOWANIU PIELGRZYMEK

Podążaj śladami
Jezusa, Apostołów i Świętych...

...abyś wrócił lepszym

IZRAEL
8 dni - 2.890 zł

IZRAEL + SYNAJ
8 dni - 3.190 zł

IZRAEL + JORDANIA
8 dni - 3.340 zł

FATIMA + SANTIAGO
7 dni - 3.120 zł

GRECJA
10 dni - 2.290 zł

BAŁKANY
10 dni - 2.090 zł

WŁOCHY + SYCYLIA
14 dni - 2.740 zł

RZYM (Beatyfikacja)
5 dni - 780 zł

www.awertour.pl
e-mail: kontakt@awertour.pl

AWERTOUR
BIURO PIELGRZYMKOWE

pl. Opatrzności Bożej 20/3, 43-300 Bielsko-Biała, tel./fax 33 822 34 87
ul. Worcella 6/9, 31-154 Kraków, tel./fax 12 430 01 30

Poświęconym
piórem



felieton

KS. IRENEUSZ OKARMUS

iokarmus@goscniedelny.pl

Litość demoralizuje

W trzeci weekend marca policja przeprowadziła w Małopolsce akcję kontroli trzeźwości kierowców. Zatrzymano 90 pijanych kierujących samochodami. Niektórzy z nich byli też pod wpływem narkotyków. Podczas akcji policjanci korzystali z nowoczesnych urządzeń Alco-Blow, które natychmiast pokazują, czy ktoś spożywał alkohol, choć nie wyznaczają jego stężenia w organizmie. Jeśli test był niekorzystny dla kierowcy, badano go alkomatem.

Dzięki temu stróże prawa mogli skontrolować dużą liczbę kierowców. Policyjne statystyki wskazują, że na małopolskich drogach rośnie z roku na rok zagrożenie, spowodowane przez kierowców, którzy są pod wpływem alkoholu lub narkotyków. O skali zjawiska świadczą liczby. Wystarczy wspomnieć, że od początku stycznia do końca lutego byli oni sprawcami 28 wypadków, w których zginęły 2 osoby, a 40 zostało rannych. Zastanawia mnie, co się dalej dzieje z owymi nietrzeźwymi, zatrzymanymi przez drogówkę? Jaką ponoszą karę? Ilu z nich wcześniej popełniło już to przestępstwo? Kk w art. 178 przewiduje surowe kary (do 2 lat pozbawienia wolności) dla kierujących pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego. Niekiedy słyszy się, że jakiś sąd wymierzył łagodną karę pijanemu kierowcy. Może właśnie to demoralizuje? ■

Huculska wystawa w Muzeum Narodowym

Słowiańska Atlantyda

Rozlega się przeciągły, dźwięczny, nieco dziki głos trembity. Wchodzimy wraz z nim w **barwny i tajemniczy świat Huculów.**

Góralczyzna podhalańska ze swoją sztuką i obyczajami wyparła ze świadomości Polaków inną góralszczyznę, która niegdyś również władzała ich wyobraźnią. Dla pokolenia naszych dziadków i pradziadków zaczarowaną krainą była bowiem Huculczyzna w Karpatach Wschodnich, zaludniona góralami Rusinami, posiadającymi swoje oryginalne obyczaje, stroje, muzykę i sztukę plastyczną. Teraz przypominamy sobie o tym, śpiewając na biesiadach pieśń „Czerwony pas, za pasem broń” z „Karpackich górali” Józefa Korzeniowskiego. Tymczasem niegdyś dwory i mieszczkańskie salony były wypełnione ceramiką i kilimami huculskimi, a na ścianach wisiły obrazy Teodora Axentowicza, Władysława Jarockiego, Fryderyka Pautscha i Kazimierza Sichulskiego, przedstawiające sceny z życia „wierchowiny”.

Kolorowy świat

Wiele z nich znajduje się w zbiorach krakowskiego Muzeum Narodowego, które zorganizowało właśnie wielką wystawę „Na wysokiej połoninie. Sztuka Huculczyzny – Huculczyzna w sztuce”.

– Przygotowywaliśmy ją od 6 lat – mówi kurator Mirosław Kruk. – Zebrano ponad 80 eksponatów pochodzących z 30 muzeów, instytucji i osób prywatnych. Można tu zobaczyć zarówno wyrefinowaną orientalnie sztukę samych Huculów, jak i ich oddziaływanie na sztukę artystów profesjonalnych – dodaje.



Justyna i Piotr Kłapytowie prezentują ludowy instrument

Rezultat jest oszałamiający. Dopiero bliższe przyjrzenie się dokonanej w 15 odsłonach rekonstrukcji świata huculskiego pokazuje, jak był on kolorowy. Wśród wielu obrazów są m.in. te najbardziej znane z wielu reprodukcji, dobrze pokazujące obrzędowość huculską wielkie malowidła – „Święto Jordanu” Teodora Axentowicza i „Pogrzeb huculski” Fryderyka Pautscha oraz niewielki, ale bardzo dynamiczny obraz Axentowicza „Kołomyjka”. Warto dodać, że największą kolekcję huculskich obrazów Pautscha ma krakowskie Muzeum Archidiecezjalne.

Pokazano również krzyże, ikony i chorągiew cerkiewną, świadczące o życiu duchowym Huculów. Otaczali się oni także pięknymi przedmiotami życia codziennego. Współczesne repliki ceramiki czy kilimów można kupić w muzealnym sklepie.

Huculski Homer

Ekspozycja jest również hołdem dla Stanisława Vincenza – „Homera Huculczyzny”, który w swoim czterotomowym zbiorze obrazów, dum i gawęd z Wierchowiny Huculskiej, wydanych

pod wspólnym tytułem „Na wysokiej połoninie”, ocalił dla potomnych świat „słowiańskiej Atlantydy”. Zmarł 40 lat temu w Szwajcarii, lecz od 20 lat jego szcztaki

spoczywają w mogile ziemnej z drewnianym, huculskim krzyżem na krakowskim cmentarzu na Salwatorze. Co roku w czerwcu rozlegają się tam dźwięki trembity i przychodzą uczestnicy odbywającego się w Krakowie od 2006 r. Festiwalu Huculskiego.

– Zachwyciliśmy się żywotnością tradycji huculskiej. Byliśmy zdziwieni, że ta kultura wciąż jest żywa, mimo że w czasach sowieckich niszczone wiele jej elementów, szczególnie duchowych – mówi Justyna Czastka-Kłapyta, która razem z mężem Piotrem organizuje festiwal. Wystawa w Muzeum Narodowym jest jego pierwszym tegorocznym elementem.

Bogdan Gancarz

„Na wysokiej połoninie. Sztuka Huculczyzny – Huculczyzna w sztuce. W 40. rocznicę śmierci Stanisława Vincenza”, ekspozycja czynna do 29 maja w Gmachu Głównym Muzeum Narodowego w Krakowie (al. 3 Maja 1).

PANORAMA PARAFII **pw. Matki Boskiej Fatimskiej w Jarosławce**

Rodziła się w konspiracji

Zwieńczeniem jubileuszu 25-lecia parafii była uroczysta Msza św., której 26 marca przewodniczył metropolita krakowski. Parafia została wydzielona z części wspólnoty w Niegowici, **gdzie tuż po wojnie pracował ks. Karol Wojtyła.**



ZDJEŃCIE JAN GŁĄBIŃSKI

Jubileuszowe uroczystości uświetnili strażacy z pocztami sztandarowymi z jednostek, które działały na terenie parafii

Kardynał Stanisław Dziwisz podziękował wszystkim licznie zgromadzonym parafianom za budowanie wspólnoty Kościoła Chrystusowego. – Dzisiaj stajemy w radości i chwale przed Bogiem, dziękując mu za 25 lat tej parafii. Proszę was, abyście nigdy nie ustawali w modlitwie. Zawierzajcie w niej – za wstawiennictwem Maryi – wszystko, co trudne w pracy, w domu, w szkole – mówił metropolita krakowski. – Przeżywanie wielkie, podwójne święto – jubileusz parafii, a zarazem dzień, w którym zstępują na was dary Ducha Świętego. Wykorzystajcie je najpiękniej, jak potraficie – zapelował kard. Dziwisz.

Historię parafii przypomniał ks. proboszcz Krzysztof Kóska. W 1970 r. otworzono szkołę w Jarosławce. Rozpoczęły się wówczas poszukiwania miejsca dla nowego

punktu katechetycznego, który spełniałby jednocześnie zadania kaplicy dojazdowej. Rodzina Zagółów wystawiła na sprzedaż swoją działkę, która sąsiadowała z gospodarstwem Tadeusza Długosza. Ówczesny duszpasterz ks. Jan Gąsiorowski – w porozumieniu z panem Długoszem, a zarazem w całkowitej konspiracji – kupił tę działkę.

– Gdy siostry zakonne Bolesława i Joachima (z domu Zagół) dowiedziały się, że ich rodzinna działka została przeznaczona pod kościół, przekazały pieniądze ze sprzedaży pracującemu tu kapłanowi – wspomina ks. proboszcz.

W czasie uroczystości kard. Dziwisz poświęcił figurkę Matki Boskiej Fatimskiej, przed którą w czasie peregrynacji będą się modlić mieszkańcy wioski.

– W parafii wiele osób należy do grupy modlitwowej. Szczegół-

nie chętnie gromadzą się na wspólnej, wieczornej adoracji w każdą drugą niedzielę miesiąca – mówi ks. proboszcz.

Bardzo dobrze układa się współpraca parafii z miejscową podstawówką, jednostkami Ochotniczej Straży Pożarnej i samorządem. – Nie tylko gasimy pożary, ale też pilnujemy porządku w czasie różnych uroczystości – mówi z dumą jeden ze strażaków witających kard. Dziwisza na placu przed kościołem. Liturgia uświetniła parafialna schola, która działa od września 2010 r.

Z okazji 25-lecia parafii parafianie dostali obrazki z wizerunkiem swojej patronki – Matki Boskiej Fatimskiej. Widnieje na nich również specjalnie napisana modlitwa, której fragment brzmi: „Prosimy Cię także, wejrzyj łaskawie na naszą parafię i spraw, aby w niej rozwijały się wiara, nadzieja i miłość, tak w odniesieniu do Ciebie, jak i wzajemnie wśród nas – tworzących wspólnotę parafii Matki Boskiej Fatimskiej”.

Jan Głąbiński

Zdaniem proboszcza



– Parafię w 1986 r. erygował kard. Franciszek Macharski. Przedemną pracowało tutaj

czterech proboszczów: śp. ks. Stanisław Szańca, śp. ks. Jan Zaręba, ks. Franciszek Jeleśniański oraz ks. Wacław Siejka. Do jubileuszu parafii przygotowaliśmy się, uczestnicząc w misjach świętych. Odbyły się również rekolekcje wielkopostne.

Prowadził je ks. Jan Kaczmarek CM. Bardzo mu dziękuję za tę posługę. Słowa podziękowania kieruję również do wszystkich księży, którzy kiedyś tutaj pracowali, oraz do kapłanów z dekanatu Niegowic, którzy razem z nami dziękowali Panu Bogu za dar naszej parafii. Wspólnota obejmuje ok. 860 wiernych z miejscowości: Jarosławka, Kłęczana, Kobylec-Granica, Nieznanowice, Wieniec. Mam nadzieję, że w tym roku jubileuszowym uda nam się również wystartować ze stroną internetową, która jest w przygotowaniu. Przez wstawiennictwo Matki Bożej Fatimskiej i naszych świętych patronów prosimy Pana Boga o dalszą opiekę i błogosławieństwo na kolejne lata pracy duszpasterskiej w Jarosławce.

Ks. Krzysztof Kóska

Zapraszamy na Msze św.

W NIEDZIELE I ŚWIĘTA:

8.00, 11.00, 15.00

(w lecie o 16.00).

W DNI POWSZEDNIE:

7.00 (wtorek, czwartek),

17.00 (pozostałe dni tygodnia oraz w lecie o 18.00)



– **Znajdujemy się w parafii, gdzie swoje pierwsze kroki w kapłaństwie stawiał Jan Paweł II – mówił w czasie Mszy św. kard. Stanisław Dziwisz**